

## Uwagi

nad pewnym o Duchowienstwie  
mającym za Tytuł: Duchowienstwo wszelkiego  
obrazku w Koronie i Wł. Lit. - Warszawa  
w Drukarni Nadwornej J. K. Mości i Komis-  
sji Edukacyjnej Narodowej 1790. -



500



# U W A G I

NAD PEWNYM

O

## DUCHOWIENSTWIE

PROIEKTEM

MAIĄCYM ZA TYTUŁ

*Duchowieństwo wszelkiego obrządku w  
Koronie i w Wielkim Xięstwie  
Litewskim.*

---

Uderz ale słuchaj. Themistokles Eurybiadesowi.

---



W W A R S Z A W I E

---

w Drukarni Nadworney J. K. Mei i  
P. Kommissyi Eduk: Narodowey  
Roku 1790.



---

*Te Uwagi służyć mogą za drugą część Projektu odezwy Duchowieństwa.*

---

---

**R**ozchodzi się po ręku Ducho-  
wnych i Swieckich Projekt: pod  
tytułem: *Duchowieństwo wszelkiego  
Obrządku w Koronie i w W. X. Litt:*  
Nie wybadywam się od kogo on jest  
podany. Z kądkolwiek wyidą w  
tey mierze Projekta; zapewne wyżsi  
Pasterze roztrząsać ie, uwagi i zda-  
nia swoje Prześwietney Deputacyi  
przekładać będą. Zapewne przez  
powinną urzędu swego nad niższym  
Duchowieństwem pieczołowitość,  
przez dzielną o prawa i swobody  
Jego, o zabezpieczenie wszytkim Ko-  
ściołom Polskich i całego Stanu u-  
szczerbkóm gorliwość, nieomieszka-  
ią czynić i mówić w Stanach Zgro-  
madzonych, co prawdę wyiaśnić,  
co zamyśły i rady niektórych, acz  
z naylepszey chęci pochodzące, ale  
bez prawdziwey, iako rzeczy swe-  
mu Stanowi obcych wiadomości,  
ku słusznemu skierować, co od dal-  
szych ucisków Stan ten tyła ciofa-  
mi rażony u wielu na cel niena-  
wiści, nie wiedzieć, dla czego wy-

A 2

stawiony obronić może. Niższe Duchowieństwo nie ma w zasiadaniu Przes: Stanów mieysca, nie ma głosu; odezwy i zażalenia się Jego z zacisza domów, z głębokości strapionego serca czynione, ledwo dochodzą do Świątyni Praw. Wielu się znajduje, coby nigdy w oświeconym Narodzie być nie powinno, którzy bez wniścia w roztrząsanie rzeczy, bez wysłuchania drugiej strony, bez należytego do uznania prawdy zastanowienia się, prędko i z zamachem władzącej mocy sądzą, którzy nieradząc się sumnienia, wielkich i nieodmiennych a nayprościeyszych prawideł sflusznosci, początkowych Towarzystwa Ludzkiego rządu i dobra rzeczywiście popolitego zasad, za małą rzecz mają, uciemienie licznych Kraiu Mieszkańców, lub całej klasy Obywatelów; kiedy nayskrupulatniey Przewodawca lub iakikolwtek Władca, trwożyć się powinien, aby ręka Jego nikogo nawet pojedynczo uwa-



żanego nie obciążyla, żeby nikt słusznie w goryczy serca nie mógł mówić: Ten, któremu opieka Osoby, majątku i czci moiej poruczona, ten mnie ucisnął, i nie mam się do nikogo na świecie z żalem moim, z upomnieniem się o krzywdy, o naprawę, o nadgrodeę szkod udać. Zaufanie Duchowieństwa Polskiego zadane jest iedynie na pilnym czuwaniu Biskupów o całość własności i Prawa iego, na rozwadze, słuszności, religii, sumnieniu Zgromadzonych Stanów. Nie można tego zaistać, że przeszłe postępowanie miecza w nas tę ufność i trwogą nabawia. Ależ Prawda i Sprawiedliwość wszystko poprawić, iak powinna, tak może. Dopieroż większa jest nadzieia nowym przeciwnościom za-  
 bieżenia. W tym ia zamiarze nie wiedząc, co Nuncyusz Stolicy Rzym-  
 skiej tak z mądrości i gorliwości swoiej znany, co Przeważne Biskupów Zgromadzenie, bądź spólnie, bądź z osobna w tey rzeczy Stanom

przełożą dla zażyczenia wszystkich o tej sprawie sądzić mających, dla pociechy zażnuconych w powołaniu Współ-Braci moich, przedsięwziętem niektóre uwagi, a raczey wątpliwości i zapytania moje około Projektu pod tytułem: *Duchowieństwo wszelkiego obrządku*, wypisać. Nie chcę w każdy Artykuł, w każdą szczególność Projektu wchodzić, częścią, żeby tęsknicą i przedłużeniem nie zrazić Sędziów, do których się tu odwoływam, a Ci są wszyscy światli i cnotliwi Ludzie, przed którymi w każdej sprawie, w każdej mowie stawam chętnie; częścią, że w założonych ogólnych rozumu i słuszności prawidłach, wszystkie się do szczególnego stosowania uwagi i prawdy zamknięte znajdą.

Ktokolwiek bez uprzedzenia słuchać zechce, ten zapomni o tym, że one od Duchownego pochodzą; tak iako Ja zapomninam, że do Świeckich mówię, ten całą baczną obroci na to, co się mówi, czy tam

jest racya i sprawiedliwość; a to  
 znalazłszy, nie opartej mocy Prawdy  
 z chluba powinny hołd odda. Dał-  
 by Bóg! aby tak wszystkim, iak te-  
 mu Naywyższemu Sędziemu Dusza  
 i Serce moje otwarte były, a nikt  
 by mnie o ofobisty, lub spolny Zgro-  
 madzeniu memu podły interes, o chęć  
 sporów i sprzeciwienie się, o żaden  
 poboczny powód nieposądził. Za-  
 wsze winne Osobom i dostojenstwu  
 ufzanowanie z wolnością, którey  
 Bostwo prawdy, którey Święta  
 Sprawiedliwość wyciąga, łączyć  
 będę.

*Uwagi około niektórych Szczególnych  
 Artykulów Proiektu.*

„WSTĘP do Proiektu oświadcza  
 „gorliwość o ufzanowanie i rozkrze-  
 „wienie Religii w tych słowach: aby  
 „Święta Religia Katolicka Rzym-  
 „ska, iako panująca w naywyższym  
 „poszanowaniu w Państwach naszych  
 „zostawała, i bądź przez ściśły swych

„Pasterzów dozor, bądź przez pilne  
 „Praw Jey Świętych, przez Obywa-  
 „telów wykonanie, iak nayszerzey  
 „krzewiła się; następujące względem  
 „Duchowieństwa wszelkiego obrząd-  
 „kuw Kraiach Rzpltey naszej czy-  
 „niemy rozporządzenie.,,

Należy dla czci i dobra Religii, życzyć, żeby słowne oświadczenia gorliwości i uszanowania ku Niey rzadsze były; żeby ustawy, które się uciśnieniem Stanu Duchownego, naruszeniem własności i praw Jego, uszczerbkiem Kościołów i Beneficyów kończyć zwykły, żeby mówię, takie ustawy nie zaczynały się od słów, chęć pomnożenia dobra Kościoła okazujących; żeby ludzie co do wiary i służby Bożej obojętni, pochopu stąd do natrząfania się i urągania, tak ze świętości Religii, iako i z ogłaszanej w takowych piśmach pobożności nie brali. Niech nikomu nie będzie dana okazyja porównywania ich w tey mierze z temi Samowładców wyrokami, które

w początkowym wstępie chełpliwie  
 chęć o dobro każdego z Poddanych  
 ogłosiwszy, tym kończą, że ich u-  
 ciskaia, że nowe na nich coraz sa-  
 mowolnie ciężary stanowią. My do  
 tey Narodu Polskiego pobożności,  
 która od starodawnych wieków w  
 sercach Synów tey Ojczyzny jest  
 wkorzeniona, z ufnością się i uczcze-  
 niem udaiemy.

### § I. *Podział Dyecezyi*

Nie będąc dobrze wiadomy tych  
 wszystkich okoliczności, które się  
 do podziału Dyecezyi dokładnego  
 stosują, a będąc pewnym, że *a Col-  
 legio Episcoporum* ta rzecz naydosko-  
 naley zważona i wyjaśniona będzie,  
 przestaię na tym zapytaniu: Czyli  
 w tym podziale, Bóg wie kiedy na-  
 stąpić mającym, może być zapo-  
 mniana potrzeba opatrzenia Kon-  
 fystorzów, Kancellaryi, Seminaryów,  
 Burs, Szpitalów? Czy podług slu-  
 szności i ludzkości opatrując Rzecz-

pospolita te potrzeby przy innych kosztach, których Administracya, reparacye w dobrach, procesa nieochybne; wymagać będą, czy, mówię, Rzplta zyska coś znacznego do Skarbu? czy ten zysk wart tak okropnego zabrania Dobr Biskupich? czy kiedykolwiek wolne jest naruszenie własności bądź osobistej, bądź funduszowej, a dopieroż czy nie najsmutniejszy jest w ten czas, gdy się nadaremnie i bez zysku dla tego, na którego pożytek iść miało, czyni. Czy sława tak osobista, iako bardziey ieszcze najpoważniejszego Stanów Zgromadzenia, która bez cnoty, sprawiedliwości, niczym nie jest; nie warta tego, aby się nie takowego nie dopuścić, coby dawało przyczynę uskarżania się, iż Prawo własności w zasadach swoich skażone jest i obalone.

## § II. *Jura Stola.*

Rozumiem, iż ten paragraf nie potrzebny jest w Projekcie. Naprzod,

że po wszystkich prawie Dyecezyach Zwierzchność Biskupów tym nieprzyzwoitościom, których obwinienie na całe Duchowieństwo padać nie może, opatrzenie zagroziła. Są zakazy względem kartek, są opisy względem Jura Stolæ, są urzãdzenia, są wizyty i dozór Dziekanów. *Powtore*, że jeżeli Prawodactwo, miałoby się we wszystkie szczególności każdego urzędowego wydziału wdawać, nastąpiłoby dwoie złe musiało: jedno, że nie obejmując wszystkiego, bo to niepodobna, dawałoby Ludziom, bardziej litery prawa a nie swego sumnienia i przystoyności patrzącym, okazją do pozwalania sobie w tych przypadkach, któreby ustawami objęte nie były: drugie złe, że ten Duch skrętności, regulowania, przepisywania, i rozrządzenia wszystkiego w szczególności, przeciwny jest powadze Prawodactwa; naprzykrzony bez pożytku, wprowadzający niepokoyność, inkwizycye, szpiego-

wania i delacye, a zatym czyniący rząd uciążliwym i nieznośnym. Takich skutków doznają te pod Absolutyzmem kraie, w których się to, że tak rzekę, kmotrostwo Prawodawcze zagnieździło, w których dowcipy koncepistów wysilają się na wynalazki, a zrzęda cyrkularnych dozorców zaostrza i pomnaża wynikające z nich przykrości.

### § III. *Protonotaryusz.*

Prawdziwa o *Notaryuszach* i *Protonotaryuszach* Apostolskich wiadomość jest ta: Obfzerność Dyecezyi, co do rozległości miejsca w Polsce, dała okazją stanowienia Notaryuszów Apostolskich. Konfystorz jeden, albo dwa niewystarczały do wygody tych, którzy mieli potrzebę udawania się do Aktów Dyecezalnych. Ci Notaryusze poprzyjęgli przyjmowali do Akt swoich wpisy Duchownych tranzakcyi, ale nigdy czynić tego nie byli mocni



bez pozwolenia i upoważnienia od Zwierzchności Biskupiej, i zawsze obowiązani byli wnosić w księgi Konfytorskie, co docześnie i dla wygody oddalonych Kapłanów w Aktach swoich wpisano mieli. A tak, przez ten dwoiaki wzgląd, byli oni iako Pisarzami Dyecezalnemi, żadney osobney mocy i władzy nie mającemi. Jeżeli iakie trafiały się stąd nieprzyzwoitości, czuwała nad tym, zapobiegała i znosiła Zwierzchność Biskupia, tak przez wzgląd na pospolite dobro Duchowieństwa, iako i na własną powagę i władzę swoją. Są świeże nawet rozrządzenia i ponowione będą około liczby, przyśiąg, i taxy aktów Notaryuszów: niepodstępne więc są ich czyny, iawnie się i dobrą wiarą urząd ich wykonywa.

Pronotaryusze zaś nic więcej od Notaryuszów nie mają, prócz iakiegoś tytułu wyższego i powierzchownych ozdób w niektórych stroju swojego częściach. Wiedzieć ie-

szcze trzeba, że tych Protonotaryuszów więcej jest imiennych i tytułarnych, niż rzetelnie funkcją Pifariską sprawujących. Coż za nieprzyzwoitość stąd wynika kiedy, iako się rzekło, Zwierzchność Dyecezalna sama do ich tytułu wykonanie funkcji w przypadkach potrzeby swoim pozwoleniem przyłącza? kiedy Akta ich dla ważności, muszą być w zwyczajne księgi Konfystorskie wciągnięte? Aże niektórym z nich podoba się nosić kutafik zielony u kapelusza, a pończochy fioletowe, bez żadnego niczyiego uszczerbku, co to komu szkodzi? Z tego rzeczy wyłożenia, pokazuje się, iż paragraf ten Protonotaryuszów mógł być w Proiekcie opuszczony, iako, iż bez tey około nich troskliwości mogło się obyć i utrzymać oświadczone na początku Proiektu uszanowanie ku Religii; oświadczenia o dobro i cześć Pasterzów gorliwość. Prawdziwie nie wszystko ogarniać jest dziełem i obowiązkiem Prawoactwa.

#### § IV. *Testamenta.*

Pierwsza część tego paragrafu jest w tych słowach: „ Jako ten tylko „ dar nosić może nazwisko pobo- „ żnego i dobrowolnego uczyn- „ ku, który jest skutkiem woli ro- „ zważney człowieka, stan zaś u- „ mierających rozmaitemi uciśnio- „ ny dolegliwościami, częstokroć „ ogołaca ich z potrzebney refle- „ xyi do pojęcia własnych zmy- „ słów, *legata* przez kogożkolwiek „ *a decumbentibus in lecto aegritudi- „ nis in rem* Stanu Duchownego „ czynić zakazujemy. „ Uważając „ powód w tym punkcie projektu „ przytoczony, z którego wyprowa- „ dza się zakaz czynienia *legatow* po- „ bożnych, to jest *stan człowieka zbli- „ żonego do śmierci*, zdaie się wypty- „ wać ten wniosek: iż żaden człowiek, „ żadnego testamentu na śmiertelnym „ łożu czynić nie może, i w supozycyi „ takowej iednostayności Prawa, nie „ możnaby się uskarżać na nierówność

względem Duchownego Stanu; lecz jeżeli człowiek umierający, rozmaitemi ucisniony jest dolegliwościami i z potrzebnej reflexyi огоłocoны, kiedy idzie o *pia legata*, i dar iego nie może nosić nazwiska pobożnego i dobrowolnego uczynku, a tenże sam człowiek umierający, nie jest ucisniony różnemi dolegliwościami, ani огоłocoны z potrzebnej reflexyi i dar iego może nosić nazwisko dobrowolnego uczynku, w ten czas, kiedy inne rozrządzenia, np. zapisy i *legata* dla Krewnych, Sług, Przyjaciół, czyni; nie widzę w tym, ieno *kontradykcyą* i *parcyalność*. Możliwoby inne przytaczać pobudki i powody określenia legacyi funduszowych, możliwoby warunki i ostrożności, które i Religia i wolność cywilna przypuszcza, przepisywać prawem. Ale jedney przyczyny iedneż są skutki, jedney racy iedneż wnioski. Boże! daj Prawodawcom tego Ducha mądrości i sprawiedliwości, któryby równo względem wszystkich Obywa-

telów natchnął im pieczołowitość i opiekę.

*Część druga tegoż Paragrafu sciąża się do Poddanych i Pospolstwa*

Gdybyśmy się zapytali Pospolstwa naszego, czy ich to gubi i niszczy, że któryś z nich kiedy na pobożne i miłosierne uczynki da Zł: 55. Czy wolą inne uciemżenia, darem-fzczynny narzuty? Prócz tego zakaz, aby ze zbioru swego wieśniak udzielić nie mógł Kościołowi, Szpitalowi &c: znosi użycie własności tych Ludzi, którey prawo przynajmniey do owoców swey pracy, do zbioru z przemyślu i ręki mają. Nie ścieśniaymy tey części wolności Ludu, pod pozorami i chlubnymi tytułami starania o ich dobro, bo takowy pretext zbyt obszernie i zbyt niebezpiecznie rozciągać się może. Jeszcze jedna wątpliwość. To wolno będzie poddanemu na pijaństwo, na biesiady, na rozpustę wydać, kiedy

B

i ile chce z pieniędzy i ruchomości swoich, a Zwierzchność Dworska przyda chętnie exekucją Arendarzowi na odzyskanie po części wyłudzonego, i ze szkodą obyczajów zaciągniętego długu; a nie wolno dobremu, pobożnemu Gospodarzowi, który skromnością i wstrzemięźliwością swoją oszczędził i pomnożył majątek, dobrowolnie bez tych patentów, bez tych Dyplomatów Dworskich od Dziedziców lub Dworów, ofiarować na utrzymanie i ozdobę Świątyń Pańskich, na poratowanie bliźnich, na iakikolwiek dobry uczynek? Już też w niniejszych czasach, nie tak skorzy Ludzie do takich datków, nie wiem czy to z chlubą tego wieku i pokolenia, że co hojnie, wspaniale, Szlachećnie dawali Przodkowie, to z taką chciwością odbierają Potomni, a jeszcze żadnego z owemi dobroczyńcami ani krwi związku ani podobieństwa w zasługach nie mający. Jeszcze i w tym Paragrafie pomno-

żenie pieniactwa, nowe sprawy Szlachty z Kieżą w Ziemstwie, a Chłopów z temiż w Kommissyach Woiewódzkich, żeby Stan Duchowny ochydzic i umartwic przydaie się nowa Kommissyom Woiewodzkiem Juryzdykcyja, daie się nawet Cywilna exystencya Poddanym, którą im we wfzystkich okolicznościach przeczą, którey im nie dozwalaiają, w czynieniu innych układow z Xieżą nawet, iakie są kompozyty o Dziefęciny, co się iawnie w niższym Artykule wyda.

Trzecia część rzeczzonego paragrafu zaczyna od reasumowania Konstytucyi Roku 68. przez którą post Ecclesiasticos iak tam zowią Spirituales bez testamentu zmarłych, trzy części ruchomego majątku Sukcessorom iść powinni, a czwarta na rzecz Kościoła i Plebanii lub innym nazwiskiem Beneficium zostawać. I zacząwszy od tego wyrazu reasumuiemy niby na żart, bo każdyby rozumiał, iż się

dawna ustawa potwierdza, kończy nową stanowi Duchownemu przeciwnością, nowym uszczerbkow iego powiększeniem w ten sposób, w czym dalszy przepis wspomionego prawa już nie do 3. części, ale do reszty pozostałego po zmałym majątku, aby był zachowany nakazuiemy. Każdy nieuprzedzony, a zatym czystą myślą i sercem rozważający rzeczy, zapyta się w tym mieyscu. Czy sprawiedliwość i przystoynność nie każe, aby w Prawodactwie nie okazywać tey obraźliwey na samą Swieckich stronę parcyałności, tak obraźliwego nad Stanem Duchownym przewodzenia? Czy owa pamiętnego Seymu 68. ustawa, która Kościołom i Beneficiom, zostawowała przynaymniey czwartą część ruchomego majątku ab intestatis Spiritualibus, nie miała więcej względu na słuszność, na dobro Plebanii, niż ta nowa uproiektowana? Weś wszystko po Księdzu, choćby majątek iego był tylko zbior-



rem z samego dobra kościelnego wynikającym. Niech ani Kościół ku utrzymaniu reparacyi i ozdobie swoiey, ani gospodarstwo ku polepszeniu i zapasom dalszym nie stąd nie pożytkuie. Czy w takim projekcie znajduie się iakikolwiek wzgląd na dobro pospolite? Częścią tego dobra iest należyty stan Kościołów i Plebanii. Czy weyrzawszy w sumnienie i serce swoje ci, którzyby takie ustawy czynić chcieli, znajdą w nim powod czystey miłości, Religii i Oyczyzny. Alboż to nie spływa na pożytek słuźby Bożey, na pożytek ludu, a zwłaszcza tego biednego pospolstwa, kiedy Plebani w dobrym się stanie znajduią.

Bardzo się dziwić należy, że w takowym Projekcie nie miano ani na to względu (ale cóż kiedy o tym nie wiedzą, ani wiedzieć chcą) iak wielu w zabieraniu takich Sukcesyi dzieie się nieprzyzwoitości. Codzienne i w oczach naszych zdarzone przykłady uczą, iak natar-

czywie, skoro Dusza z Księdza wyidzie iaką z napaścią, niewzględnością, chciwością od tego zaczyna wielu Sukcessorów po zmarłych bez testamentu Księżach, że nie pytając się co nawet przez 68. ustawę należy na wytknięte tam wydatki opanowywają wszystko, a potem prawować się każą. Strażne słowo *prawować się*, a jeszcze słabszemu, a jeszcze ubogiemu i u Sędziów równy interes i wiele związków z obwinionym mających. Książd wchodzi w nieznaną Possessyą tyfiączne pierwszych nakładów stawiają mu się potrzeby. Sejm niniejszy nałożył na niego stęple, wymógł dwoistą ofiarę, zostawił skrzywdzenie w przeciętych na połowę procentach. zatrzymał ciężar Subsidii Charitativi i zaraz musi od processów długich, kosztownych zaczynać. Wielom zapewne przyidzie się wyrzekać Plebanii zwłaszcza uboższych, iakich jest wielka liczba i dla niedostatku i dla kłopotu.

Jeszcze w tym Paragrafie naruszono są prawa Kościelne, w krajach Rzeczypospolitej, iako we wszystkich Katolickich Państwach przyjęte. Opaci Klaustralni iako prawdziwi Zakonnicy podług Kanonów, nie na siebie, a zatym ani na Sukcesorów krwi nabywać nie mogą. Jakimże sposobem, iakim prawem majątek ich ruchomy należeć ma do krewnych i powinowatych. Jeżeli się godzi, jeżeli przystoi na nie w używaniu władzy nie mieć względu. Jeżeli tym osobom, lub Zgromadzeniom, które pod opieką władzy swemi prawami, z pewnemi warunkami przyjęte do Kraju zostały, wiary dochować nie należy, coż pewnego, co bezpiecznego będzie?

Jeszcze iedna wątpliwość bardzo trudna do rozwiązania. Testamenta Księży prawie wszędzie kassują, wszędzie za nieważne mają, w prawach i Konstytucyach nie mają nic pewnego i stałego około testamentów, wszystko w tey mierze zawi-

sto od tłumaczenia i upodobania Sędziów. Zaczym zdaie się obłudny ten w rzeczoney ustawie warunek *ab intestatis*. Bo każdego Księdza zmarłego zrobiają *intestatum*, niszcząc jego testament. Mój Boże! czy godzi się tak urągać z sprawiedliwości. A prawdziwie tak się dzieie doświadczenie mnie i wielu innych o tym przekonywa.

### § V. KLASZTORNY

Co się tycze lat do ślubowania potrzebnych w Zakonie, to iako rzecz jest Kanonów, i ma swoją ustawę w Concilium powszechnym Trydenckim, tak rozrządzone i umiarkowane bez Naywyższey władzy Kościelney bydź nie może. Wszystkie ustawy tego zboru Kościoła Katolickiego w Kraiach Rzeczypospolitey uroczyście przyjęte są. Nie należy, nie przystoi lekce ważyć tak świętych obowiązków. Czynić wszystko poważnie i porządnie, powinnością jest tym więk-

fzą, im czyniący więcej ma władzy. więcej dostojenstwa.

Nie można dostatecznie wychwalić tego uczucia ludzkości, z której w tym paragrafie takie poczynione są ostrożności i warunki względem przyjmowania osób, a zwłaszcza płci słabszej do Klasztorów, aby zagrozić okrutnym przymusom z strony wyrodných Rodziców, lub kogożkolwiek innego i okropnym ztąd wynikającym skutkom. Niech się tego prawa ci boją, którzy litości i ludzkości w sercu nie mają. Lecz niewiem, czyli rzecz dobrze zważywszy, szczególne tych examinów okoliczności, przywłaszczenie ich tym Cywilno-Wojskowym Kommissyom, nie będą się komu wydawać osobliwszym i trochę dziwnym ułożeniem? Pierwszy raz Żołnierskie i Duchowne interesa do iedney się Juryzdykcyi schodzą, pierwszy raz iedenże Urząd ma rozoznawać, i to: czyli Żołnierz nie pokrzywdził Mieszkańca Kraiu, i to,



czyli Panna ma prawdziwą wokacyą do Klafztoru. Tam iefzcze odsyłaia Duchownych o Dziefięciny z wieśnia kami, tam o dobrowolne od wieśniaków w pewney kwocie uczynione ofiary, tam Plebanów o Szkółki Parafialne. Trzeba będzie tym Komisjom dodać iefzcze tytuł Kościelnych do Cywilno-Woyskowych.

Czy toż samo Prawodaćtwo iednoftaynie, ftófownie i podług iednychże Prawideł chcąc postępować, obmyśli iaki fposòb, żeby przymus Rodziców, Opiekunów nie mógł niewinnych fwoich władzy ofiar niewolic do Małżeńftw, od których one wftret maia, które fię przez względy fortuny, pokrewieñftwa, a czafem przez dziwactwa ftarszych układaia? Mòglby kto mówić: zabezpieczacie młodzieź waszą od przymuszania Rodziców do życia Zakonnego, gdzie przed profefsya, roczna lub dwuletνια proba, daie dofyć czafu do oświadczenia fwoiey woli, do znalezienia fposobów, albo uproszenia tychże Rodziców, albo

uchylenia się z przymusu; gdzie się nigdy iak po szesnastu latach śluby nie czynią; gdzie po Profesyi ośoba Zakonna ma przez mądrość Kanonów do pięciu lat pozwoloną reklamacyą przeciwko przymuszonym ślubom: a nie macie bacności na ten przymus, który młode osoby bez doświadczenia, bez znania przyszłych swoich małżonków, bez pozwolonego czasu do namysłu wprzęgą w wieczne spólnego życia śluby, który ośmielony prawem dwanaście lat wieku za dostateczną płci słabszey do rzeczonych związków wyznaczającym, nie ma względu na przyrodzoną wolność; który zatrwożone dzieci do tey ostateczności przywodzi, że albo w nie szczęśliwym pożyciu gorzko lata swoje przepędzać muszą, albo do pełnych kłopotu a częstokroć zgorzienia i wstydu, rozwodów przychodzić. Trzeba zawsze skutek z przyczyną, stosunek ustawy z ogólnym prawidłem, wnioszek z począt-

kiem, iednostaynie i nieoddzielnie łączyć.

Co do Klafztorów męskich: chce projekt, ażeby młodzieńcy dopiero po 24. latach wieku do Zakonu wstępować mogli, wymuie po części od tego zakazu Zgromadzenie Piarów i Bazyliańów z tym iednak warunkiem, że chociaż do nich wstąpić młodzianie szesnastoletni mogą, profesyi iednak aż dwadzieścia cztery lat mający czynić nie powinni. Zastanowić się nad tym rozrządzeniem należy. *imo.* Czyli nie iest zamiar, a choćby i zamiaru nie było, czyli nie widoczny iest skutek tey ustawy, znizczenie Zakonów. Kto tego nie widzi, darmo iest przywodzić mu dowody. W Kraiu naszym, gdzie tak mało Plebanii, gdzie nie wiele Swieckich Księży; gdzie przez różne Duchowienstwa uciski, liczba ich zmniejszyać się będzie; wielka iest potrzeba Zakonników. Zaden Pasterz na Wielkanocne spowiedzi, na Uroczyste nabożeństwa, na admi-



nistrowanie zdrowym i chorym Sakramentów, i na inne dla dobra wiernych posługi, nie obeydzie się bez pomocy Zakonników. Uszczuplone dochody, nie potracone w likwidacyi po wielu mieyscach pensye Wikaryuszów, sprawia, iż potrzeba będzie samemi Zakonnikami te mieysca zastępować. Otóż właśnie robią się takie ustawy, żeby tę pomoc Kościołom Polskim przez zniszczenie Zakonów odjąć. *zdo.* Wielu słyszeć projektujących, ażeby Zakonników użyć do Szkół Publicznych, a tu się wszystko dzieie, żeby Zakonników niebyło. Nie jest baczna pomnażać na kogo obowiązki, wyciągać więcey posług, a odeymować wszelkie do tego frzodki przez dziwne zakazy, przez zmniejszenie sposobów życia i uszczerbek dochodów, odeymować, mówię, frzodki zadofyc uczynienia tym zamiarom, tym posługom. *ztio.* Jezeli zaś potrzebne i użyteczne są Zakony, iakże osoby z pomiędzy nich

znaydą się do tych celów zdatne, kiedy w późniejszy wieku wstępujący nie będą mogły usposobić się wcześniej przez edukacyą powołaniu swemu właściwą do tego, do czego ich użyć pragniemy. 4to. Mówiąc o Piarach i Bazyljanach rozkazuje się Jm od wniścia do Zakonów w leciech szesnastu, odkładać Profesję do 24. a zatym wolno Jm w przeciągu tych lat 8. porzucić Zakon. Żywieni, utrzymywani, w naukach ćwiczeni, wychodzić będą na świat, przed ślubami, zawód uczynią tym Zgromadzeniom i powszechności, koszta będą dla nich stracone, a Kray z Nauczycielów Publicznych pozbawiony. Czyż obmyśla ten Projekt, jakim sposobem, takiemu zawodowi, takiemu ofszukaniu, iakie się często trafiać może, takiey szkodzie tych Zakonów, takiey potrzebie Edukacyi zagrozić i zaradzić &c.....

## § VI.

## § VI. SEMINARYA

*Amo.* Kiedy w famey rzeczy Biskupi czynią zadolyc powinności swoiey, i w zachowywaniu Seminarjów, i w opatrywaniu potrzebney dla Kościołów liczby sposobiących się młodych Kleryków, zdaie się, iż to projektowane ostrzeżenie opuszczone być mogło. Nie trzeba napominaniem i nakazami szafować.

*zdo.* Fundusz czyli wydatek, który teraz na osoby zgasłego Zakonu Jezuickiego idzie, gdy tych nie stanie, obrucony być musi na Emerytów to jest wyśłużonych Nauczycielów dzisieyzych. Zwątlivszy bowiem siły swoje na tey posłudze, strawiwszy wiek prawie cały, muszą odbierać przez wszelką słuszność, na resztę d i swoich opatrzenie, i to ieszcze obfitsze niż odbieraią teraz Ex-Jezuici. Więc nie będzie można z pensyi wymieraiących Ex-Jezuitów, utrzymy-

wać Seminaryów. Gdyby przed ułożeniem Projektu zapytano się było Kassy Kommissyi Edukacyney; to uwiadomienie okazałoby nieskuteczność unysłonego i podanego sposobu.

z<sup>to</sup>. Na nieszczęście postępowanie ninieysze z Stanem Duchownym zabezpieczać nie może Seminarya, o skutku tey deklaracyi i przyrzeczeń, które się okazale w Projekcie na końcu tego paragrafu ogłaszają, to jest: że *Skarb Rzpltey do nayprzystoitszego Seminaryów opatrzenia, przykladać się będzie.* Suplikujemy nie brać nam tego, co Przodkowie nadali, co Prawo utwierdziło, a nie żądamy nowych darów, a dopieroż szczodrych oświadczeń.

## § VII. BENEFICIA

W każdym kraju w dawaniu Beneficjów miano wzgląd na szczupłość i nierówność dochodów. Ze więcey jest ubogich i do uczciwego

życia nie wystarczających Plebanii,  
 dla tego i w tych nawet Państwach,  
 gdzie nayściśley co do tego punk-  
 tu zachowują się Kanony, zacho-  
 dziły pozwolenia, aby ieden wię-  
 cey, posiadał Beneficjów. Tę po-  
 trzebę nie pociągnięcie projektują-  
 cego albo nakazującego piora, ale  
 rzetelne opatrzenie znieść i uspo-  
 koić może. W Polszcze miano ie-  
 szcze względ, że Xięża posługi pu-  
 bliczne odprawować winni, że Ka-  
 pituły więcey tytułów, niż chleba  
 daia; a gdyby kto przydał, że  
 nie dawne Seymy straszny uszczer-  
 bek dochodów Plebańskich przy-  
 niosły, iakążby na to rozsądek i  
 słuszność odpowiedź dały. Umniey-  
 szają się pożytki, naruszają wła-  
 sności, czynią się arbitralnie o czyn-  
 szach, prowizyach, dziesięcinach u-  
 stanowienia, a nakładają się obo-  
 wiązki podwóynych osiar, płacenia  
 Subfidii Charitativi, nie wytrącaia  
 się od likwidacyi podatkowych  
 istotne, i nie od woli Plebana zawi-

nie na Kościół, Organistów, Zakry-  
 styanów i tym podobne wydatki,  
 ieszcze nakazuje się utrzymanie  
 Szkół Parafialnych Plebanom nie  
 płacącym 20. od 100. (\*) potym  
 wszystkim publikują się rygory Ka-  
 noniczne o iedności Beneficiów, o  
 wykonaniu ściślym obowiązków &c.

Dalsza część tego Paragrafu ta-  
 kowe względem posiadających Be-  
 neficya w Polsce razem i w in-  
 nych Sąsiedzkich Kraiach czyni ro-  
 zrzządzenie. Aby ci, którzy *intra*  
 & *extra regnum Beneficia ad presens*  
 posiadają, względem iednak tych  
 tylko Państw Sąsiedzkich, w któ-  
 rych wyższy dyspozycye nakazu-  
 jące rezygnować Beneficya Ducho-

---

(\*) *Jest to punkt w Prawie o Kom-  
 missyach Woiewodzkich Koronnych  
 umieszczony, który (podziwneć się po-  
 trzeba, że Prześ: Stany sprostować  
 i poprawić zechcą nakazuje się tam  
 Kommissyom dazierać, ażaby Ple-  
 bani nie płacący 20. od 100. utrzy-*

wnym posiadającym inne w krajach naszych stanowiemy, iż w przeciągu roku jednego deklarować się mają, przy których chcą zostać, a to ukaranie Sąsiedzkich Państw, nikt tylko Polak trzymający Beneficium i w obcym i w swoim kraju cierpieć i ponosić będzie. Wspaniałey sobie Rząd wolny Republikański postępować powinien.

## § VIII. ANNATY

Nie wątpię, że świadomsi tey rzeczy, dokładne swoje przełożenia i objaśnienia dadzą. Nie bez przyczyny rozumiem, że czyniący pro-

C 2

---

*mywali szkolki i o tym do Kommissyi rzeczonych donosili, a niepełniący tego ( niewiem, czy niepełniący doniesienia, czy niepełniący trzymania szkolki ) za winę Złt: 100: placili. Naprzod jest to nowy ciężar, nowy obowiązek na Ple.*

projekta w tym punkcie nie ma pewney, względem niego wiadomości, że się nie pytał: ani słuchał znających; że się pospolicym gadaniem i deklamacyami uwiodł. Ja to tylko wiem. Imo. iż w kraju naszym do małej bardzo kwoty ściągają się te opłaty, bo naprzód idą iedynie od Biskupstw, Opaństw i niektórych Prelatur w Miesiącach Papieskich, których się sześć w Roku rachuje; i nie są to właściwie Annaty, to jest dochody roczne Biskupstw i Beneficjów, ale z mocy traktatów i konkordat ugody i taxy bardzo szczupłe, bo od Biskupstw, ani dziesiąta część intraty nie idzie w tych osobliwie czasach, a inne Be-

---

*bana włożony bez względu na możność iego; powtore: a kiedy Pleban nie placący 20. od sta nie ma dochodu iak 400. 500. lub trochy więcej Złt: iakich się w samey rzeczy nie mało znayduie, z których wszystkie potrzeby Kościoła i domu opatry-*



neficia choćby naybogatsze otaxo-  
 wane są około Czerw: Złł: 20.  
 i to się rozumieć ma tylko o Be-  
 neficyach Kollacyi Biskupiey, kie-  
 dy zawakowanie ich w Mieście Pa-  
 pielkie przypadnie; a zatym opłata  
 od expedycyi podług rzeczoney  
 nawet taxi, nie rozciąga się do Be-  
 neficyów Kollacyi Krolów, Szlachty  
 y Miast. Uczyniony nie dawno po-  
 rachunek, ze w przeciągu lat 10.  
 licząc od wszystkich expedycyi Bi-  
 skupstw, Beneficyów, od expedycyi  
 dyspens, i innych ogółem Rzym-  
 skich, rok na rok nie wypada wię-  
 cey nad 4500. Czerw: Złotych  
 rzecz zaś jest pewna, iż wydatki

---

*wać musi, czyż on utrzymaniu Szkoł-  
 ki wydola. Ztio jakże za niepodo-  
 bienstwo kogo karać, iakże tego kto-  
 ry tak ubogim jest winą 100. Złł:  
 obkładać. 4to. Czyż nie daie ten punkt  
 prawa okazji nowych nciskow i klo-  
 potow dla Plebanow okazji do arbi-  
 tralnych postępkow i nowego samym-*

Dworu Rzymskiego, albo wchodzą-  
ce do Polski, albo łożone na rzecz  
Polaków, daleko wspomnianą kwotę  
przewyższają, bo że krótko nie-  
których tylko dotknę: żaden Nun-  
cyusz mniej od 6000. Czerw: Złł:  
w Polsce nie expensuje. Na Pa-  
pieskich funduszach stało Semina-  
ryum Brunberskie, stoi Allumnat  
Wileńskiej edukującej się młodzi...  
Allumnat ze Lwowa do Kamieńca  
przeniesiony pod dozorem Teaty-  
nów, w Rzymie w Collegium Ger-  
manicum utrzymuje Papież dzisiey-  
szy przez szczególną dla Polskiego  
Narodu przychylną szczęściu na-  
szych Kleryków, gdzie we wszy-  
stkich potrzebach opatrzenie i na-

---

*że Komisysom zatrudnienia. 5to.  
Chwalebna zaiste gorliwość o po-  
mnożenie tych Szkolek, ale czemuż  
Plebanowi koniecznie bez względu  
czy może czy nie może, a nie Panu i  
gromadom ten obowiązek wydatku  
ma się przepisywać?*

ukę mają &c. Wiem *zdo.* Jż trakta-  
 ty i konkordaty spólnie uczynione  
 jedna strona arbitralnie rozkazują-  
 cym sposobem uchylać i zamieniać  
 nie może. Jż w jednym z Sąsiędz-  
 kich Państw, mimo uporu panujące-  
 go, za mocnym przełożeniem u-  
 mów i traktatów wzajemnych, za  
 stałym postępowaniem Papieża i Bi-  
 skupów względem Bull, dyspens, do  
 tego przyszło, iż podług dawnego  
 zwyczaju opłaty od ekspedycyi, któ-  
 re się Kancellaryom należą; i na Ko-  
 ścioły i Szpitale Narodowe w Rzy-  
 mie będące obracać się zwykły, od-  
 dawane bydz muszą. A zatym ani  
 się z słusznością ani z przystoynością  
 zgadza tak mówić, iak mówi Pro-  
 iekt: że się ta rzecz z Oycem Świę-  
 tym traktować ma, a tym czasem  
 obrocenie tych opłat do Skarbu  
*pro omni eventu* do skutku przywo-  
 dzić. *ztio.* Gdyby rzeczzone opłaty  
 raz podług Proiektu do Skarbu na  
 lat 10. zabrane były, nie można się  
 spodziewać, ażeby po upłynieniu po-

mienionego czasu znowu się do Sto-  
licy Apostolskiej powróciły; bo ie-  
żeli Proiektuiący na nagłości po-  
trzeb Rzpltey to zabranie gruntuie  
i usprawiedliwia, któż zapewni, że  
po skończeniu lat 10. równie, lub  
bardziej ieszcze nagłe nie pokażą  
się potrzeby i do większych zabo-  
rów nie narodzą Proiektów?

§ IX. *Dzieściny Maldraty*  
*i Mefzne.*

Po tylu dawnych przez różne u-  
stawy przymusach do czynienia  
kompozyt o dzieściny, przez któ-  
re nakazy prawo własności fundu-  
zowey iest naruszone, ten, o któ-  
rym tu mowa projekt nowe i oso-  
bliwsze w tey rzeczy narzuty wła-  
dzy Prawodawczey doradza. Go-  
dzi się tu zapytać, czyli Ludzie  
Swieccy Dzieściny, Maldraty i  
Mefzne Kościołom opłacający, ma-  
jąc w ręku, albo rozumiejąc, że ma-  
ją moc stanowienia i nakazywania

wszystkiego, nie powinni się obawiać zarzutu chciwości i szczególnego swych pożytków zamiaru.

Ale przystąpmy do osobnych tego paragrafu części. Przeświadczyć się może Projektujący czytaniem pisma nie dawno wydanego pod Tytułem: *Do Prześwietney Deputacyi od Seymu do Interessow Duchowienstwa Polskiego wyznaczoney*: iako przepisy takowe prawu własności i wolnemu iey użyciu przeciwnie są, iako żadna władza nie ma prawney mocy czynienia takowych nakazów, iak szkodliwe ztąd skutki wyniknąć mogą.

Paragraf ten zacząwszy od oświadczoney zwykłym sposobem, chęci i gorliwości o iedność i zgodę Stanu Duchownego ze Swieckim, od uszanowania ku Religii, zwykłym też sposobem przystępuje do nowych uciążliwości i szkód Duchowienstwa. Doradza ustawę przymuszającą, ażeby dzieściny, owocce ziemi w snopach i ziarnie, Pa-

sterzom, i Kościołom - prawnie od pobożnych Przodków nadane, iako własność funduszowa posiadane, koniecznie, nie radząc się nawet woli daiących, też dzieściny w pieniądze opłaty zamieniane były. Naylepszy sposób zachowania zgody i ochrony od processów! ponieważ częste zachodzą spory prawne o własność, o wypłacenie czynszów i prowizyi, tedy znieść własności, znieść należyte wypłacania a będzie zgoda i spokojność! Ponieważ naywięcey się processów z gruntowych possessyi o granice wszczyna, wziąć grunta na Skarb, a co grunta czyniły, ze Skarbu dzieciom i dzierżawcom wypłacać. I nie można na to użyć wielkiego tego Argumentu; to co inszego, to gruntowa własność, a to tylko dochody. Bo zasada tych wniosków jednaż jest: bo czy gruntowa czy snopowa, czy dziedziczna osobista, czy dziedziczna funduszowa własność zawsze jest własnością. Nie-

beśpieczny więc jest ten zgody i spokoyności powód, kiedy dla tego, aby procesów nie było, narusza się prawo wolnego własności używania, a narzucają się zwyczajne despotycznym rządóm regulamenta.

Nie dość na tym, że sobie dawne ustawy porobiono, że od Urbana Osmego Papieża dla zagrodzenia ustawicznym dokuczanióm zyskano zezwolenie i przykaz dla Duchownych Polskich, żeby z pewnemi warunkami i uroczystościami Książdz wchodził z Kollatorem i inną Szlachtą w kompozyty o dzieściny, skoro ci Panowie tego żądać będą. Dzisieyszy projekt mając to zamało, nie słychnym sposobem nakazuje iak naysurowiey iuż nietylko Książdzom, ale wszystkim dzieściny do Kościoła dającym, ażeby czy chcą, czy nie chcą bez odpuszczenia, bez folgi, kompozyty czynili, na pieniądze je odmieniali. Zkądże to w iakimkolwiek bądź kraiu,

dopiero w tym co się wolnością  
zafzczyca władza iaka ma tę moc,  
żeby dobrowolne z natury swoiey  
umowy między Obywatelami, mię-  
dzy Właścicielami nakazywała.  
Czy kiedy o Księży idzie w Pań-  
stwie Katolickim, w Rządzie Re-  
publikanckim, wszystkie najswięt-  
sze przyrodzoney i Cywilney wol-  
ności prawa ustępować mają! czy  
chcesz czy niechcesz: czyn taki i  
taki kontrakt. Ty niechcesz; Sę-  
dzia, Urzędnik publiczny za ciebie  
go uczyni, a ty się poddać musisz.  
Jeżeli Sędzia nie uczyni, od Urzędu  
na dwa lata oddalony będzie. A  
to co! ieszcze nigdy niesłychane  
zakazy, przymusy gwałty, groźby,  
kary.

Dałby Bóg, aby tak władza Rzą-  
dowa czuwała nad prawdziwemi  
urzędow obowiązkami, aby taką  
kaźnią uzbroioną rękę nad wszel-  
kiemi ich przestępstwy zawsze wi-  
sząca trzymała, a nie w ten czas  
tylko, gdy o dzieściny idzie!



Któż to czynić i przykazywać będzie te kompozyty? Sędziowie Ziemiańscy. Ci sami, którzy dają dzieściny, ci, którzy Krewnych i Przyjacioł dzieściny dających mają, ci sami o cenie, o karach staowią; bo przydani dwaj Księża, bez których nawet gdyby nie ziechali, czynić Sędziowie mogą, i liczbą i przełożeniem swoim w tych ofobliwie czasach mało co wskurają. Już tego nikt nie powie, że przymoc jest z strony Duchowieństwa! appellacya do Trybunałów! Co kosztu, co kłopotu w rzeczy, o którą w żadne spory wchodzić niechciałem! Tak to umnieyszają się okazywać kłótni i procesów? tak się utwierdza ogłaszana spokojność dwóch stanów?

A kto niewidzi w tych zamiarach snopow, lub ziarna za opłaty pieniężne, naprzód nierówności tych dwóch rzeczy, potym niepewności dochodu? Zboże zawsze równo przychody i wydatki reguluje. Pie-

niędzy wartość z wielu przyczyn w różnych czasach, różna być musi: za tą różnicą odmienia się cena tego wszystkiego, czego życie Plebana, czego gospodarstwo, czego utrzymanie Kościoła i sług jego potrzebuje? Co się dzisiaj dzieścią złotemi kupić może, za lat kilkanaście pewnie i za trzydzieści złotych nie dostanie. To codzienne doświadczenie potwierdza. Krzywdę więc Pleban w tej zamianie ponosi (\*)

Niepewność w którąby dochody Kościołów przez takową zamianę wprowadzone były, tak jest oczywi-

---

(\*) Jeden z bardzo światłych i cnotliwych Posłów, który kocha prawdę, tknięty tą uwagą, wynaydował takie umiarkowanie, aby, gdy się czynią kompozyty do pewnego terminu, nie długiego czasu np. lat kilkunastu czynione i odnawiane bywały.

sta, że rozszerzać się z tą uwagą nie potrzeba. Tyfiąc się zawsze przyczyn z strony Dworów, z strony wieśniaków do zawodu wynajdzie, nieurodzaj, niedostatek częsty pieniędzy, trudność ich dostania, uraza do Księdza, przemoc, niesprawiedliwość, albo gwałtowna, albo wykrętna. A Księdza upominającego się o tę odpłatę; z niczym odprawia; pozywać się każą. Tym czasem Pleban zwłaszcza ubogi co pocznie? Oplata mieyscami wyniesie złotych kilkadziesiąt, a prawo się nie obedydzie bez kilkuset. Projekt niby opatruie nagrodę, że kofzta prawne powrócone będą podług umiarkowania Sądu. Otoż beśpieczeństwo *podług umiarkowania Sądu!* Ale ia niechcę prawa, ani z Panem, ani z poddanym, sami mnie przymuszacie, sami mnożycie do processow okazye. Bo oto ieszcze złe widocznie z tego rozrządzenia wynikające. Częste zawody, bo ten co nie

zna rzeczy, co sobie umyślnie o-  
czy zaślania, ten tylko to zaprze-  
czeń może. Częste zawody, a za-  
tym częste sprawy. Teraz rzadkie  
processa o dzieściny w snopach,  
bo te się łatwiey odbierają niż pie-  
niężne. Bo łatwo sobie i Włościa-  
nie i Dwory zaradzą, kiedyby opo-  
źnienie w wytykaniu szkoda w sno-  
padach groziło. A nim się process  
zakończy ubogi Pleban wiaką cia-  
fnotę wprawiony! Przynajmniey  
dotąd umowy niosły, że kto po-  
dług kompozyty nie złoży Księdzu  
na Święty Jakob umówionych pie-  
niędzy, Ksiądz miał prawo zaraz  
wytykania i odbierania dzieścic.  
Wninieyszym proiekcie termin wol-  
ny do nieoddawania przeciągniony  
jest po żniwach aż do dwudzie-  
stego Grudnia. Tak nowe ustawy  
doskonalą dawnieysze, tak młodsi  
poprawują Przodkow. Czyż przez  
takie prawo nietylko Plebanie, ale  
i Szpitale, Szkołki i inne tym po-  
dobne fundusze, na dzieścicach o-

ne w niepewności dochodów, w zawieszaniu potrzeb dla ubogich i chorych zostawać nie będą. Jak się im ta zwłoka prawna o złoty kilkadziesiąt lub kilkadziesiąt zastąpi.

Ale tą projekcją częścią zdaje się, że baczność na wieśniaków (poddanych) kierowała. Mówiono sobie: są ustawy Kraiowe o kompozytach dworów i solwarków, lecz nie maś o dzieścicach od poddanych; względ na ich gospodarstwo wymaga, żeby ta ustawa i do nich rozciągnioną została. Wielbę tę ludzkości względ na pospolstwo pod Jmieniem poddaństwa zostające, a życząc, aby ta ludzkość i słuszność w całej swojej obfzerności panowała, takie mam z dobrem ludu prawdziwym zgodne uwagi. imo. Jako dawne prawa zaleciły, aby Duchowni na żądanie Szlachty przychylali się do czynienia kompozyt (nie wchodząc już w uważanie ścisłych słuszności porawideł) tak aby

D

taż sama wolność umawiania się o  
dzieściny polpolstwu zostawiona  
była. Jestem pewny, że z tego  
rozrządzenia kontenci będą. Nie  
mówmy: *nie znają oni swego dobra.*  
Bardzo go znają, a ten argument,  
*nie znają*, mógłby od kogo niebezpie-  
cznie być użyty. Owoce ziemi są  
ich własnością, gospodarstwo, ich  
jest rzemiołem, pożytek każdego  
tyka. Wolą częstokroć wieśniacy  
łatwiej, wygodniej im to bywa, od-  
dać w snopach należytość, aniżeli  
szukać gotowego grosza. Spuśćmy  
się na nich, a czynić będą umowy  
z uczciwością i słusznością: *zdo.*  
Na co ten przydatek? *żeby pieniądze*  
*Dwor odbierał i Księdzu oddawał.*  
I chłopci i Ksiądz wolą prosto z so-  
bą mieć sprawę: czemu chłopci nie  
mają bez żadnego pośrednictwa  
oddać, czemu Ksiądz nie ma od  
nich odbierać należytości Kościo-  
ła? Może się bezpiecznie władza  
Dworska nie zatrudniać tą robo-  
tą. Im prościej sposoby, tym

są pewnieysze. Niech się Dwory  
 własności ich nie tykają. *5tio.* I  
 przez tę ustawę ielzcze się nowe  
 źródło processów otwiera, sprawy  
 z chłopami, nowe wzajemnych mię-  
 dzy Kapłanem i dobrym a spokoj-  
 nym ludem niesmakow, nieufności  
 i niesnasek źródło. Psuie się nay-  
 większe dobro, wiara i ufność w Pa-  
 sterzu, od którego powodowania i  
 starań, nauka i niezmierne tak du-  
 chowne, iak doczesne pożytki za-  
 wisty. Te wielkie względy więcey  
 u Prawodawców ważyć powinny,  
 niż skrzętny duch rozrządzenia cyr-  
 kularnego.

*Sposob pawściagnienia prawnych pro-  
 cessow między Duchownemi.*

Wstęp do tego punktu zwyczajny  
 od oświadczaney chęci zgody iedno-  
 ści i uszanowania ku Duchowieństwu.  
 Potym idzie ustanowienie i nakaz, a-  
 żeby żaden Duchowny nie mógł się  
 o swoją należytość, o krzywdy od

D<sub>2</sub>

Swieckiego sobie uczynione upominać, aż się Biskupowi, lub Konfystorzowi wprzod opowie, i dopiero, gdy do ugody nieprzyjdzie, za ich zezwoleniem po sprawiedliwość do Sądów zwyczajnych udawać się może. Ofobliwże rozrządzenie! Gdyby droga ugody wszystkim Obywatelom za równo przez ustawę krajową przepisana była, tym samym Duchowni pod jednym prawem zostając, równy w tey mierze mieliby obowiązek: ale, żeby Prawodawca na jedną Obywatelów klasę ofobliwwsze warunki wkładał, ofobliwwsze pożytkom iego tamy zastawiał, wszystko na fawór jednych czynił, to jest niesprawiedliwością wołającą w Niebo!

Bo w samey rzeczy nic w takich nakazach nie widać, tylko żeby Księdzu zatrudnić sprawiedliwość i doyscie swej należytości, gdy ze Swieckim sprawa. Pleban ukrzywdzony nie może się tak upominać o swoje, iak może inny Obywatel



ukrzywdzony. Gdyby albowiem nie ten Duch projektującym rządził, ale równą chciał zachować słuźność, powinien był napisać, że też ani Świecki procesować Księdza nie może inaczej, tylko opowiedziałwszy się Biskupowi, i dopiero za nie doysciem zgody, pozywać Księdza do Sądów i Trybunałów. Prócz tego nie Biskup, lecz Pleban jest właściwym rządcą, opiekunem i obrońcą majątku plebanii. On na utrzymanie jego przyśięga. On wszystkie ciężary gospodarstwa i opłat publicznych, pod któremi zostaje plebania, ponosi. Biskup nic do nich nie ma. Zwierzchność nie daje własności. Takim sposobem, ani Biskup żaden nie mógłby się ze Świeckim prawować, chyba wprzód udawszy się do Papieża, i po niedośzłej przez niego kombinacji, pozwolenie od niego wydawania pozwów otrzymawszy. Cóż ja temu winien, że tak dziwne wypadają wnioski, kiedy z iednych wy-

padają początkow. Co jest Biskup w tey, o którey mowa, rzeczy względem Plebana, to jest Papież względem Biskupa.

Nie możeż się trafić, ludzie iesteśmy: że Biskup będzie miał pobudki i względy pokrewieństwa lub innych związków z tym, który Plebanowi krzywdę uczynił. Nie znajdziesz tyle sposobow, żeby Plebana zatrudnił? Czy Prawodawca ma zawikłanie w dochodzeniu służności pomnażać? A wszystko pod temi urągającemi się ze służności wyrazami, że się umnieyszą kłotnie. Nie wszystko, co umnieysza spraw, jest sprawiedliwe. Były wprawdzie wydane od niektórych Biskupów podobne zalecenia; lecz nie wszystko, do czego ci wyżsi Pasterze drogą rady i namowy zachęcają, nie wszystko, mówię, w prawo i przykazanie zamieniać można. Tamto jest chwalebne, podaje frzodki i rady, to zaś tchnie gwałtem, naruszeniem równości, ucięmiężeniem iedney strony.

A co iefzcze w tym Proiektu punkcie znieważa Prawodactwo, co obrużać każdego kochającego prawość i szczerść powinno, iefł to, że nakształt appendyxu wfuniono i przyczepiono naftępujące rozrządzenie,, Gdzie grunta Altaryftów i Prebendarzów znajduią się między gruntami Dworskimi, Kfiądz, po uczynionych krokach do Biskupa lub Konfyftorza udać się powinien do Sądu Ziemskiego, a Obywatel Kfiędza pozwać może do Kommiſſyi Cywilno-Woyfkowey,, Otóż znówu nie zwyczajna dla Kfiędza Juryzdykcyja, i inſza od tey, ktorą w iednymże rodzaju sprawy Swieckiemu Obywatelowi naznaczaią. Tam dopiero albo grunta zamienione być maia, albo uftanowiony za nie i lokowany kapitał, a od tego iść prowizya z tą zwykłą pewnością i punktualnością dla ubogich Altaryftów i Prebendarzów, iakiey po więkſzey części w odbieraniu czynszow i procentów doznaią Duchowni. Co tu

razem niesprawiedliwości! Pod inny tytuł prawa infza rzecz podsuwana; i to się podaje chwalebnemu dzisieyszemu Seymowi, co się i naturalney słuszności i Prawom Kraiowym de appendicibus w brew sprzeciwia. Nie maszże w tym ukrytey chęci uszkodzenia Duchownym? Potym, Książk ma być pociągany do nowego i osobnego Sądu. Nie maszże w tym parcyałności? Nakoniec przymuszają Go czynić zamiany, oddać grunta, obracać je w pieniądze, spuszczać się na prowizye. Niemaszże w tym naruszenia własności i obalenia bezpieczeństwa?

*Zakończenie przez uwagi ogólne.*

*Amo.* Powtarzam, co się względem oświadczeń czci i uszanowania ku Religii i Osobom Duchownym wyżej namieniło. Nigdy nie należy słów uszanowania i czci ku Religii i Osobom służbie Ołtarza poświęconym używać, kiedy te wyrazy, z o-

koliczności, z ktoremi są złączone, mogą dawać do rozumienia, iż są szczerą powierzchownością i ufną grzecznością, dopieroż kiedy po nich skrzywdzenia następują, uwięcie i naruszenie praw, skażenie własności, zniewaga i poniżenie względem tych, do których się czynią oświadczenia. Powtarzam, to postępowanie podobne jest do ukazów Despotyckich, których początek, exordium, wystawnie gada o chęci dobra poddanych, a kończy na arbitralnych nakładaniach, na uciemieniu, na uszczerbku wolności i majątku. Z takiego uszanowania, żeby nas słowami czcić, a rzeczą krzywdzić, wypraszaemy się bardzo. Znamy się na tym, iakie w Państwie Katolickim od wiernych Boga czcicielow stanowi kapłanow i sług Bożych uszanowanie prawdziwe należy. Stan się cały poważa, winy osob oddziałaia się od charakteru i urzędu, po sąd i poprawę odsyłaia się bez rozgłaszania; bez zgorzzenia do wła-

fney Zwierzchności; nie lżą ich po Zgromadzeniach Publicznych, prawa ich, swobody w całości się zachowują, w sprawach i potrzebach wzajemnie się z niemi znoszą, za równych z sobą w względach słuźności i przyśtoyności poczytuia.

*z do.* Duchowieństwo w przełożeniach i proźbach swoich nie o łaski, nie o wyniesienie, nie o nowe dary i względy doprasza się, i owszem ofiary sówite i daniny nie lekkie oddaie na dobro Rzpltey. Ale odezwy Jego są o to, aby Jm sprawiedliwość równą z Janemi Obywatelami zachowano, żeby ich własność i maiaćki naruszane nie były, żeby prawa nie tchnęły parcyałnością, żeby nie weyrzawszy, nie rozt zaśnąwszy rzeczy, i nie znaiąc, co się w szczególności po kraiu dzieie, żeby mówię, nie rozumiano i nie mówiono o niepożyteczności, o zaniedbaniu obowiązków, o użyciu dochodów osób Duchownych, na różnych stopniach zostaiących, żeby projektów

i układów względem Duchownych na pamięć bez należytego z niemi zniesienia się nie utwarzano, żeby, zamiast spolney namowy, zdań i wymyśłów swoich z obrażającym rozkazywaniem nie narzucano. I w samey rzeczy zamiast tych, któreśmy roztrząsali punktów, wieleby raczey pożytecznych ważnych rad i projektów, około wielkich dobra Religii i dobra Kraiu widoków, z Duchowieństwem ułożyć i podawać można było. Zapewne Przes: Deputacya, idąc za światłem i Cnotą swoją, a dojrzałym wszystkim rzeczy zważeniem, wykona naydoskonaley, dane sobie od Zgromadzonych Stanow zlecenie.

*3tio.* Obrażenia iedney, lub więcej Klafs Obywatelów, szkodzą popolitemu dobru, wprowadzonym szczęścia i porządku początkom, sławie Prawodaństwa. Gdyby ieszcze po tylu ciosach samowolnie nam zadanych, i ten projekt, o którym rzecz mamy, przyjęty został; wołać by-

śmy, narzekać, żalić się, na uciski, przemoc, zniewagę, nieprzeştali. Wierni Oyczyźnie, posłuszni Zwierzchności wśród heroizmów, na które się nam wyśłać każą, w goryczy ferca, w niesmaku takiego życia nie ustannie do odmiany i poprawy lofu naszego wzdychać będziemy. Te uczucia są naturalne, żadna ich władza nie wygasi, żadna nie przytępi. Dam wszystko na ratunek Oyczyzny, ale mi przemocą nie bierz, ofiaruję więcej, niż inni ale mnie ze wzgardą nie obciążaj. Niech tylko wszyscy Obywatele szczerze ofiarę oznaczoną z tą ścisłością której prawda wyciąga oddają, a nikogo w Kraju uciskać ani wymyślnych danin i zaborów nie będzie potrzeba.

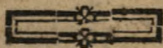
4to Niech mi się stawi Proiektujący, Sędzia, Prawodawca, który złożył wszystkie prywatnych pożytków względy, który zapomniał, że jest osobą szczególną a pogląda na siebie iako na Opiekuna i obrońcę powszechnego dobra i szczęścia ka-



zdego Obywatela, który, zachowawczy zapal na zwalenie przemocy obcey lub wewnetrzney, na zrucenie hańby Narodu, idzie w robocie Prawodawczej z zastanowieniem, rozważą, zapytuie się serca ludzkiego i pierwszych praw natury, pierwszych zasad społeczności, i temi prawidłami rządzony równą wszystkim sprawiedliwość wymierza; który zimną głowę z gorącym miłością Ojczyzny sercem łącząc, na prawdę i cnotę obrócone ma oczy; nie na pochlebne i momentalne klaskania, ale na trwałą z rozumu, z sprawiedliwości, z udziałanego wszystkich Obywateli szczęścia chwale, zarobić usiłuie; który sam się szanować umie, ani w mowie, ani w uczynku żadney lekkości, ani płochości nie popełnia, i nie daie powłzechnemu zdaniu przyczyny pogardzania sobą; dla wszystkich ludzi wyrozumiały, od wszystkich przyimuiący prawdę i omyłki swoje przez słabość lu-

dzką popełnione, wspaniałością du-  
fzy poprawia; i miłości własney,  
albo nie czuie, albo ią słuźności i  
mądrości poświęca, staw mi takie-  
go Sędzię i Prawodawcę, a be-  
spieczny o zdrowie, cześć i mają-  
tek mój, na łonie Oyczyzny spo-  
czywać będę: jeżeli mnie dolegli-  
wość iaka obudzi, pewny zaradze-  
nia, naprawy i nagrody do niego  
się udam. Słuchając przełożenia,  
które mu z ufzanowaniem, z wol-  
nością przyniosę, nie nazwie śmia-  
łym, nieposłusznym, nie podległym.  
Odeyde pocieszony z uwielbieniem  
mądrości, sprawiedliwości Jego. W  
wynurzeniu słodkiego uczucia mó-  
wić będę do Współ - Ziemkow mo-  
ich: oddawaycie hołd temu rozu-  
mowi; który pewne sposoby szczę-  
śliwości każdego z Was obmyśla,  
który Wam drogę, abyście wolni mi  
i nikomu, prócz prawu, podległemi  
nie byli, skazuje, kochaycie to serce,  
w którym sprawiedliwość i rzetel-  
na dobra waszego miłość osiadła,

którego te Święte uczucia wpły-  
wają w ułtawy i wyroki Jego. On  
zerwał okowy przemocy, on po-  
dniósł Szlachetność i męstwo, on do-  
chód i obronę Kraiowi obmyślił, a  
nikogo nie ucisnął, równość zacho-  
wał, związki, jedność między Sta-  
nami wzajemnym szacunkiem i za-  
ufaniem utwierdził, i tak na błogo-  
ślawieństwa ludu, na ofiary u Ołta-  
rzow, na łaski Nieba zasłużył.



Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page.



2







XVIII.1.544